

# SIEWIA MŁODEJ WSI

## ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30, m. 226. TELEFON 236-40  
KONTO P. K. O. 29.969. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 25 GR.



Dożynki Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi w Łodzi. Przodownica prowadzi korowód. Orkiestra młodocianych gra marsza.



## JAK SIĘ TRAKTUJE CHŁOPA - AKADEMIKA

Dzięki staraniom Centralnego Związku Młodej Wsi oraz Towarzystwa „Przodownik Wiejski” powstał w Domu Akademickim Ośrodek Akademicki „Młoda Wieś”, w którym się znajduje 200 miejsc dla studiujących chłopów. Po likwidacji Ośrodka Wiejskiego było to konieczne ze względu na ciężkie warunki materialne studentów chłopów. Liczba 200 miejsc jest za małą w porównaniu z potrzebami, a mimo to znaleźli się ludzie, których pragnieniem jest utrzymać chłopów w ciemności: nie mogą przeboleć tego, że w Domu Akademickim będą mieszkać chłopcy w zwartej i mocnej ideowo grupie. Ukazał się więc w „ABC”, organie O.N.R., artykuł niezwykle napastliwy i wrogi dla chłopów. W odpowiedzi na to zamieszczamy artykuł kol. St. Miechówki.

RED.

W całej prasie ziemiańskiej i t. zw. narodowej (endeckiej), na czołowych miejscach rozbrzmiewają żalosne pienia na temat sytuacji społecznej wsi polskiej. W każdym niemal numerze czytamy te same nieszczerze frazesy współczucia: „chłop cierpi nędzę, chłop pozbawiony jest oświaty, coraz większe bezrobocie na wsi”.

Skrajniejsi endecy spod znaku Organizacji Narodowo - Radykalnej i Falangi piszą, tchnące szumnym radykalizmem artykuły o przebudowie społecznej i gospodarczej, w których widzą chłopów, obdarczonego ziemią, siedzącego na wyższych uczelniach łącznie z „panami” ale już bez Żydów. Widzą go w kierowniczej roli w gospodarce i administracji Państwa, jako nowe źródło „życiowego popędu narodowego”.

Czytając takie wypowiedzi, cieszy się biedny i głupi chłop, że już idą lepsze czasy, że nareszcie będzie musiał rząd przeprowadzić wielkie reformy, bo już endecy, nieprzejednani ciemniacy chłopcy, nie mówią o nowej pańszczyźnie, ale chcą chłopu ulżyć i poprawić jego dołę.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej tym nieszczerym frazesom, obliczonym świadomie na głupotę chłopów, by go całkowicie oszołomić i użyć do swoich celów, a nade wszystko zbałamuconego obietnicami — użyć do krwawych rozruchów antyżydowskich, sowskie opłacanych krwią chłopską.

Sięgnijmy przed tym do artykułu w organie starej endecji, tygodniku „Myśl Narodowa” p. Karola Stefana Frycza, pt. „Wiejskie problemy”. Czytamy tam — „chłop zawsze będzie tylko źródłem sił narodowych, ale źródłem biernym, wymagającym kierownictwa i opieki. Chłop może zasilać warstwę inteligenckie, ten mózg narodu tak, jak zresztą zawsze zasilał, ale sam nigdy kierownictwa nie obejmuje, bo wtedy przestałby być chłopem. I dlatego też sprawa wsi, to przede wszystkim sprawa jej kierownictwa, a więc tak czy owak — dworu...”

Na zakończenie artykułu czytamy przepowiednię p. Frycza, która odzwierciedla program endecji w stosunku do wsi: „Naród odzyska wtedy swą, przez wieki kierowniczą warstwę — a więc naturalnego przewodnika”.

Masz, głupi chłopie, dobrego współnika i opiekuna! Przebudź się, otrzyj czoło, ociekające potem,

i wbij sobie do głowy prawdę, którą wypowiedział Świętochowski w jednym ze swoich artykułów:

„Ten, na zagładę skazany, gatunek drapieżców ludzkich twierdzi, że on przechowuje w swym zgnilym cielsku duszę narodu i dlatego stanowić ma najcenniejszą część jego organizmu. To, jak gdyby wrzód twierdził, że on jest mózgiem człowieka”.

Nie jeden z młodych endeków spod znaku O. N. R., zaślepiony w „swoim radykalizmie”, powie: „stara endecja — to „ginący świat”, my młodzi narodowi radykaliści, odrobimy i przetworzymy życie wsi i Państwa”.

Sięgnijmy do niedawnego, bo zamieszczonego, w Nr. 299 (z dnia 21.9.37 r.) „A. B. C.”, organie młodych endeckich radykalistów, artykułu p. t. „Własnymi rękami wznosili gmach. Dziś wyrzuca się ich na bruk”.

Czytamy reportaż z Domu Akademickiego w sprawie przyjmowania akademików na mieszkania:

„Obecnie u góry prowadzi się politykę na szeroką skalę. 7-me i 8-me piętro zajmują stypendyści, cały V pawilon zajmuje „Młoda Wieś” a resztę ci, którzy zdołali się przecisnąć przez „ucho igielne”...

Czytamy dalej: „P. Dąbrowski, dyrektor Fundacji, daje pierwszeństwo „Młodej Wsi”. Tacy mogą wybierać w pokojach, jak w ulegawkach”.

Wreszcie reportaż opisuje, jak z kolejki ubiegających się o mieszkania podchodzi student, „podając jakieś zawiadomienie (widzę nagłówek wydrukowany tłustym drukiem: „Związek Młodej Wsi”). Rzuciwszy okiem na kartkę, urzędnik zmienia ton: „Kolego, macie bon lekarski, po zbadaniu, bądźcie łaskawi zgłosić się dziś po południu i wybieriecie sobie pokój”.

„Mieszkanie otrzymał. A wokół w ogonku patrzy z oburzeniem. Skandal”.

Istotnie, skandal wśród młodych radykalistów niebывały. Jakto? Chłop, cham wiejski ma mieszkać w Domu Akademickim? Siedzieć razem z nami, odurzać nas smrodliwym zapachem bydła i gnojówki?!

Taki jest program młodych, endeckich radykalistów spod znaku „A. B. C.” odnośnie wsi i synów chłopskich na wyższych uczelniach. Poznajmy jednak bliżej treść reportażu i przedstawmy w świetle prawdy źródło „świętego oburzenia” przedstawiciela „złotej młodzieży akademickiej” i jej mecenasów.

Centralny Związek Młodej Wsi, który skupia w swoich szeregach młodzież wiejską z całego Państwa, od szeregu lat rozpoczął żywą działalność w celu umożliwienia niezamożnym synom chłopskim studiów na wyższych uczelniach.

Przez 4 lata młodzież chłopska w skrajnej nędzy, nieraz miesiącami żyjąc o suchym chlebie, znajdowała dach nad głową w bursie „Ośrodek Wiejski”. Bursa z braku funduszy została zlikwidowana — studiująca młodzież wiejska pozostała bez dachu nad głową.

Zarząd C. Z. M. W. wraz z Towarzystwem „Przodownik Wiejski”, po porozumieniu się z Dyrekcją Fundacji „Domy Akademickie” otrzymał w roku bieżącym dla studiującej młodzieży chłop-



skiej 200 miejsc w Kolonii Akademickiej, w której może się pomieścić około 2.000 akademików.

Jakże w świetle tych dwóch cyfr wygląda program endeckich młodych radykalistów odnośnie przyjmowania synów chłopskich do domów akademickich?

Panowie, młodzi, bezmyślni endecy — otrząśnijcie się z niewłaściwych metod w stosunku do wsi! Wysuwacie „*numerus clausus*“ na wyższych uczelniach w stosunku do Żydów. Zgoda, ale pamiętajcie, że w Polsce chłopów jest 72 proc. i studiująca młodzież chłopska, wobec waszych niewłaściwych metod i wobec was też zastosuje „*numerus clausus*“ w wyższych uczelniach i w Domach Akademickich.

Chłop rozumie rozwiązanie sprawy społecznej, wiejskiej, jako zaprowadzenie takiego porządku społecznego w Państwie, w którym by było zachowane uczciwe ustosunkowanie się grup społecznych w narodzie, a przede wszystkim uczciwy rozdział dóbr kultury materialnej i duchowej. Uczciwy człowiek, udoskonalony duchowo, nie będzie przeszkadzał innemu człowiekowi, we wspinaniu się po drabinie doskonałości.

Tylko młody endek, zaślepiiony w swojej demagogii, skandalem może nazywać 200 miejsc dla synów chłopskich w Kolonii Akademickiej.

Jeżeli teraz przyjrzymy się samemu tytułowi — to od razu rzuci nam się w oczy wyszukana blaga młodoendeka. Ci, którzy własnymi rękami wzniesli gmach, już dawno pokończyli studia, nie potrzebują i nie powinni mieszkać w domu akademickim — pracują już na odpowiedzialnych stanowiskach!

W historii budowy domów akademickich zapisane są nazwiska kol. kol.: Robowskiego, Martina, Zagórowskiego, Stańczykowskiego, Gierata, Rogowicza, Sokołowskiego, Dąbrowskiego, obecnego Dy-

rektora Fundacji Domów Akademickich i innych, którzy kierowali budową domów akademickich i własnymi rękami nosili cegły.

Czyż wśród tych tylko kilku nazwisk nie widzimy synów chłopskich? Gdzież wśród tych nazwisk są ci pokrzywdzeni endecy — ci, co „cegły i wapno nosili na swych ramionach, własnymi rękami wznosili jego mury, a dziś“... wyrzuca się ich z Kolonii?

Panowie, odrobinę rzetelnej prawdy, lub przynajmniej umiaru w mówieniu nieprawdy w odniesieniu do synów chłopskich i wsi.

Endecja wszelkich odcieni i kierunków usiłuje obłudą i kłamstwem zamknąć chłopom dostęp do wyższych uczelni i domów akademickich. Pod płaszczykiem frazesów o radykalizmie i sprawiedliwości społecznej młodzież endecka walczy o przywilej czerpania wiedzy i dyplomów dla własnej grupy.

Chłop dobrze rozumie świętoszków, zna ich plany i cele społeczne, dlatego, pogardzając kłamstwem, znajdzie godną siebie odpowiedź: z roku na rok coraz liczniejsze rzesze młodzieży wiejskiej będą się kierowały do wyższych uczelni i siłą rzeczy do domów akademickich.

Wiesz, chłop polski — sam zdobywa świadomość swego znaczenia i siły. Chłop polski nie potrzebuje przewodnictwa ziemianina, młodoendeka spod znaku O. N. R. i zgrzybiałych szermierzy z „Czasu“ i „Słowa“, którzy popląkują nad zasłużonym upadkiem swojej warstwy szlacheckiej. O nich to bowiem Korzon, gdy chodziło o dobro mas, powiedział: „łby szlacheckie były twarde, serca w samolubstwie zakamieniały“. Wiesz w całej swojej masie zdąża szybkim krokiem do zajęcia należnego jej stanowiska w Państwie i nie będzie zwracać uwagi na niepoczytalne, a zarazem rozpaczliwe ataki konserwatystów i młodoendeków.

St. Miechówka

## DOŻYNKI W ŁODZI

Wojewódzki Związek Młodej Wsi w Łodzi po raz pierwszy w zeszłym roku zorganizował wielkie dożynki reprezentacyjne pod hasłem „wies — miastu“. Jak Koleżeństwo, choćby z „Siewu Młodej Wsi“ i transmisji radiowej, wiedzą, łódzkie święto pożywne wypadło wspaniale. To też Łódź w tym roku urządziła również dożynki wojewódzkie, które organizacją, bogactwem pomysłów i pokazów — występów artystycznych przewyższyły zeszłoroczne (część artystyczną przygotował kol. Jerzy Olszewski).

Dożynki łódzkie odbyły się 26 września. Zespoły powiatowe zjechały się do Łodzi już w sobotę, wnosząc do wielkiego miasta fabrycznego żywioł i oddech pól. W barwnym pochodzie przeszły ulicą Piotrkowską, składając następnie wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza i u stóp pomnika T. Kościuszki. Z kolei zebrali się wszyscy Związkowcy na wieczornicę młodochłopską, poświęconą inscenizacjom i pieśniom ludowym, oraz tańcom narodowym i regionalnym. Wśród zaproszonych gości był wojewoda łódzki Hauke - Nowak, gen. Langner, dowódca O. K., prezydent m. Łodzi, M. Godlewski, biskup Tomczak

i in. Władze związkowe reprezentował kol. St. Gierat i kol. Fr. Pawlik.

W niedzielę na stadionie Wojskowego Klubu Sportowego zgromadziło się około 20.000 mieszkańców Łodzi. Hymnem narodowym powitano przybywającego wojewodę Hauke - Nowaka. Zaproszeni goście zajęli miejsca na przygotowanym specjalnie podwyższeniu. Obok wojewody widzimy gen. Langnera, prezydenta M. Godlewskiego, kol. St. Gierata, kol. Fr. Pawlika, weterana 1863 r. i wielu innych.

Korowód dożynkowy rozpoczął pochód oraczy, kosiarzy, zniwiarek, siewiarzy, młocarzy itd. Była to żywa ilustracja pracy rolnika - chłopca na polu od chwili rzucenia w ziemię ziarna aż do gotowego chleba.

Dwu kolegów niosło duży transparent z wielkim napisem: „sprawiedliwie dzieli chleb, ojcowie“. Za nimi szły strojne przodownice z wielkimi bochnami jasnego chleba, dalej grupy powiatowe z wieńcami, z własnymi kapelami, przy śpiewie i wtórze melodii, wśród płasów. Nagrodzono ich rześzystymi oklaskami. Ogólny podziw wzbudziła kapela młodocianych z Żarnowicy, pow. Piotrków, która pięknie za-



grała „Pierwszą Brygadę“. Długi ten korowód prze-defilował przed trybunami.

„Plon niesiemy, plon“ — rozległa się znana pieśń późniwna. Złożono wieniec wojewodzie, jako gospodarzowi i wielkiemu przyjacielowi młodzieży chłopskiej, następnie gen. Langnerowi, prezydentowi M. Godlewskiemu, prezesowi Łódzkiej Izby Rol-



Wieniec z karabinów złożyła Młoda Wieś przedstawicielowi Armii. Na pierwszym planie kol. kol.: St. Gierat i Fr. Pawlik

niczej, J. Piotrowskiemu, kol. St. Gieratowi. Oryginalny wieniec dożynkowy z pięciu karabinów otrzymała Armia na ręce gen. Langnera: jest to fakt niezmiernie ważny, bo wnoszący do święta rolniczego nową treść (karabiny zakupiono z groszowych składek).

Kol. St. Gierat, wręczając wieniec z karabinów, wygłosił następujące przemówienie:

## W „STOLICY ŚWIATA“

### III.

O godzinie 6-ej rano przybywamy na Gar du Nord (Północny dworzec) w Paryżu.

Stacja poza olbrzymią ilością pasażerów i torów nie robi na nas wrażenia. Szaro tu, tłoczno, a nawet miejscami brudno.

Dopiero po wyjściu na ulicę przed Gar du Nord widzimy wysokie, kilkupiętrowe, wspaniałe gmachy. Uderza nas też wielki ruch samochodów sunących prawdziwą rzeką.

Obserwacje nasze krótkie, urywkowe między jednym a drugim przesunięciem waliz przerywa głos kol. R., wzywający nas do wsiadania do taksówek, którymi mamy odjechać do Courneuve<sup>1)</sup>, gdzie

Panie Generale!

Składamy Ci oryginalny wieniec dożynkowy, gdyż zawiera on oprócz kłosów chlebnych jeszcze karabiny.

Związek Młodej Wsi na dzisiejszym święcie żniwnym pragnie tą drogą dać wyraz swojego stosunku do armii i obronności państwa. Hasło nasze „żywią i bronią“ jest w całej pełni przez nas realizowane.

Ruch Młodowiejski, który wziął na siebie pionierski obowiązek odrodzenia życia wsi, zwraca baczność uwagę na wyrobienie bojowej postawy młodego pokolenia wiejskiego.

Nie chcemy dopuścić do tego, by chłopci popełniali błędy starej Polski szlacheckiej. Stawiamy na armię i pragniemy, by ten serdeczny stosunek nawiązany z armią z jej Naczelnym Wodzem na Kongresie warszawskim — został jeszcze bardziej pogłębiony.

Dla przeprowadzenia przebudowy życia Rzeczypospolitej potrzebna jest silna armia, która może zagwarantować bezpieczeństwo granic. Przyjm ten wieniec jako dowód serdecznego stosunku C. Z. M. W. do armii.

Armia polska niech żyje!

Do głębi wzruszony gen. Langner, odpowiedział:

„Niesiecie broń — powiedział — która ma się stać łącznością wsi z armią. Plug i młot był zawsze na straży państwa. Niech wiedzą wszyscy, że jak bawić się umiecie, tak i w chwili potrzeby pójdziecie w tan bojowy i stać będziecie zawsze i szczerze w szeregu najofiarniejszych synów ojczyzny. Niechaj dziś za ten dar uścisnę wasze godne, spracowane dłonie“.

Z kolei zabrał głos wojewoda Hauke-Nowak:

Zasługą waszą, Młoda Wsi, jest nie tylko to, że przynosicie nam plon całorocznej pracy na roli, że chcecie się z nami podzielić waszą pracą szlachetną, t. j. chlebem powszednim, że niesienie w szarość murów fabrycznych, słoneczne i kolorowe wasze stroje i piosenki, ale stokrotnie większą zasługą jest to, że, będąc posłuszni nakazowi prawnego instynktu, odziedziczonego po niezliczonych pokoleniach oraczy i, trwając tak jak przodkowie na roli, wzmacnacie się jednocześnie i pomnażacie jedno-

znajduje się obóz zorganizowany przez Mouvement du Congres Mondial de la Jeunesse (światowy ruch młodzieży dla spraw pokoju).

Za pół godziny jesteśmy na miejscu. Courneuve to plac sportowy, położony w odległości 3-ech kilometrów od Paryża.

Stoi tam już kilkadziesiąt namiotów, w których przebywa około 600 osób, wchodzących w skład delegacji przeszło 30-stu narodów świata. Zajmujemy jeden z namiotów (koleżanki skierowano bezpośrednio w środowisko, obfitujące w Angielki, Austriaczki i Amerykanki).

Prawdziwie ciekawi nas reprezentacja rozmaitych narodowości — gości tu już bowiem paru Anglików, na poduszce czerni się twarz murzyna, a tuż zaraz błyskają śmiało oczy reprezentanta Indii angielskich — Hindusa.

Na prawo mamy sąsiadów Czechosłowaków,

<sup>1)</sup> czyt. Kurnew



częśnie swoje wartości duchowe i materialne, a przez więc organizacyjną, w gromadzie stajecie się świadomie siłą Ojczyzny.

W tym pomnażaniu wartości nie wolno nam w Polsce zatrzymywać się, w tym pomnażaniu musimy wszystkie osiągnąć widoczne wyniki, aby, jak mówi Żeromski: „Stała się Polska jedynym Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, a przez miłość spełni się sprawiedliwość”.

Niechaj w ten burzliwy czas gdy na świecie szaleją złe moce — wszystkie nasze zamierzenia, wszystkie zabiegi i usiłowania posiadają cechy twardego obowiązku i służby żołnierskiej. Uczmy się ćwiczenia w cnotach

prawego obywatela, który pracuje z pełną świadomością dla potęg, bogactwa, szczęścia i wielkości Rzeczypospolitej naszej.

Teraz nastąpiły inscenizacje „Błogosławionej dobroci człowieka“, „Chłopskiej wiosny“, wykonane przez 1.000 osób. Kujawiaka odtańczyło 100 par. Dzielenie się chlebem i miodem oraz hasło związkowe „Trzeba z żywymi naprzód iść“ zakończyło uroczystość dożynkową.

Polskie Radio transmitowało łódzkie dożynki przez 45 minut na wszystkie rozgłośnie.

rw.

## ZJAZD MŁODEJ WSI LWOWSKIEJ

W dniu 12 września b. r. odbył się we Lwowie Walny Zjazd Delegatów Zw. Mł. Wsi Woj. Pol.-Wsch. z udziałem 320 osób.

Zjazd rozpoczął się Hasłem: „Trzeba z żywymi naprzód iść“, poczym obrady zagałę prezes Związku kol. Szetela, witając przedstawicieli władz, organizacji, oraz Zarządu Głównego CZMW. Sprawozdania złożyli: a) z działalności Zarządu, kol. Liebersbach, kierownik ZMW.; b) kasowe: kol. kol. Jaroszewski, skarbnik ZMW., oraz Rufer w imieniu Kom. Rew., stawiając zarazem wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Jak wynika ze sprawozdań, Zw. Mł. Wsi działający obecnie na terenie woj. woj. lwowskiego i tarnopolskiego (wojew. stanisławowskie już usamodzielniało się) skupia obecnie 277 Kół Mł. Wiejskiej, w tym lwowskie 257 i tarnopolskie 20, oraz 2750 członków. Prace Związku w okresie sprawozdawczym szły głównie w kierunku umocnienia ideologii C. Z. M. W. na naszym terenie. Było to konieczne ze względu na duże rozproszkowanie młodzieży wiejskiej w licznych organizacjach. Nie zaniedbywaliśmy przy tym pracy innej, o czym świadczą fakt, że na 257 kół w wojew. lwowskim, Zw. Mł. Wsi posiada 251 zespołów P. R. Poza tym wszystkie ogniwa organizacyjne dokładały starań w kie-

runku rozwoju sekcji: oświatowej, spółdzielczej, kulturalno-artystycznej, oraz samorządowej.

Po sprawozdaniach nastąpił referat kol. prezesa CZMW. Gierata, który nakreślił drogi rozwoju Związku, akcentując szczególnie naszą postawę demokratyczną, niezależną od żadnych istniejących, oraz nowopowstających prądów partyjno-politycznych. Kol. Gierat zaznaczył przy tym, że Związek Młodej Wsi, wychowując członków na świadomych obywateli, przeciwstawia się wszelkim prądom odgórnym, zmierzającym do zabijania w człowieku inicjatywy w sprawach społecznych, gospodarczych, oraz politycznych.

P. Wojewoda lwowski Biłyk, który wszedł na salę podczas referatu kol. Gierata, wygłosił po skończeniu referatu przemówienie, które nawiązało do wytycznych referenta, składając oświadczenie, że w zupełności godzi się z myślami, które rzucił kol. Gierat, przyrzekając równocześnie, że podczas mających się wkrótce odbyć wyborów sołtysów, nie zaciąży, jako przedstawiciel administracji państwowej, na ich wyniku. Oświadczenie to zebrani przyjęli niemiłkającymi oklaskami.

Po przemówieniu p. Wojewody, nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich powiatów, wypowiadając się otwar-

z namiotu na lewo przyglądają nam się ciekawie przedstawiciele rasy żółtej — Chińczycy.

Jeżeli więc chodzi o rasy, to jak na pierwszy początek wcale nieźle jest ich trzy: biała, czarna i żółta.

Nie bardzo też chętnie zaliczylibyśmy do przedstawicieli skóry tego mniej więcej koloru, co europejski, Hindusów, których twarze przypominają nam mulatów.

— Ano zobaczymy jakie dziwne spotkają nas dalej — mówimy po gruntowym zagospodarowaniu się w namiocie i rażno zabieramy się do picia kawy i zjadania białego chleba z nader smaczną marmeladą.

Zaraz też znalazł się obok nas i świetnie jął nam akompaniować murzyn.

Częstuję go masłem.

Korzysta chętnie.

Uśmiecha się. Po zamienieniu paru słów w języku francuskim zapoznajemy się dość szybko. Pochodzi z kolonii angielskich. Jest dobrym biegaczem. Dziwiłbym się, gdyby było inaczej. Chłop jak struna, o cienkich, ale mocno zbudowanych jak ze stali nogach. Zazdrościmy mu jeszcze jednego: czesze się raz na dwa dni. Czarne bowiem i kędzierzawe włosy trzymają się na swym miejscu od rana do wieczora, jakby je kto najświetniejszym klejem do głowy przylepił.

Wkrótce też w namiocie zawiązuje się rozmowa z Anglikami bądź po francusku, bądź po rosyjsku. Okazuje się bowiem, że wielu z nich było w Rosji sowieckiej, gdzie świetnie poznali język naszego „wschodniego sąsiada“.

Kol. K. i S. nie tracą tymczasem czasu — zrzućci szatki i pogalopowali w nadprzyrodzonych susach do basenu, gdzie poczęli się kąpać przy akompaniamencie niemiłkających okrzyków zadowolenia



cie na temat aktualnych zagadnień społecznych oraz pracy Zw. Mł. Wsi. W następnym punkcie kol. Liebersbach zreferował ramowy program pracy na następny rok organizacyjny, podkreślając szczególnie konieczność stwarzania własnymi siłami warunków do niezależności materialnej Związku.

Po wyborach władz Związku, oraz uchwaleniu szeregu rezolucyj zjazd zamknięto odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Uchwalono następujące wnioski:

1. Oświadczamy, że działalność ministra Poniątkowskiego, zmierzająca do uaktywnienia szerokich mas chłopskich w życiu ekonomicznym poprzez realizację reformy rolnej, jest akcją racji stanu i zmierza najprostszą drogą do budowania siły Państwa i jego zdolności obronnej. Stwierdzamy przy tym, że reforma rolna nie jest prowadzona w tak szerokich rozmiarach i udogodnieniach, jakby tego wymagał interes Polski. — Stwierdzamy również, że wszelkie ataki zwrócone przeciw min. Poniątkowskiego ze strony nielicznej grupy społecznej, są wypływem jej interesów materialnych, a zwrócone są przeciw interesowi społecznemu

2. Zjazd stwierdza, że duch i formy obowiązującego prawa o szkolnictwie w wysokim stopniu utrudniają dostawanie się do szkół średnich i wyższych synów i córek chłopskich mimo ich dużej wartości moralnej i intelektualnej. Z tych względów domagamy się zmiany prawa

o szkolnictwie w kierunku usunięcia wskazanego wyżej braku. Ponieważ 7-mioklasowa szkoła powszechna jest podstawą rozwoju oświatowego wsi, przeto realizacja jej winna być przyspieszona. Wzywamy również ogół społeczeństwa wiejskiego do wzięcia jaknajwiększego udziału w tworzeniu podstaw materialnych na ten cel.

3. Zjazd z przykrością stwierdza, że wszelkie poczynania społeczne i oświatowe ludności wiejskiej są niewspółmiernie utrudnione brakiem możliwości korzystania z kolei. Władze kolejowe pod tym względem nie traktują wsi z należyтым zrozumieniem jej potrzeb i zdolności materialnej, co stoi w rażącej sprzeczności z traktowaniem sfer pozawiejskich, korzystających z reguły z wszelkiego rodzaju zniżek kolejowych.

4. Domagamy się od władz państwowych ukrócenia rozpowszechnionego dzisiaj protekcyjizmu, nie dopuszczania do gromadzenia kilku posad w jednych rękach, oraz równouprawnienia chłopów posiadających odpowiednie kwalifikacje przy dopuszczaniu do urzędów.

5. Zjazd docenia wielką potrzebę zjednoczenia społeczeństwa, do którego wydatnie przyczynia się Centralny Związek Młodej Wsi, prowadząc od szeregu lat z dobrym rezultatem prace scalenia organizacji młodzieży wiejskiej poprzez pozytywną pracę rzeczową. Wprowadzana obecnie na wieś nowa organizacja p.n.: „Związek Młodej Polski” konsolidacji wcale nie przyspiesza, a tylko opóźnia ją.

## DOŻYNKI W NOWOGRÓDZKIM

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyły się w Baranowiczach dożynki regionalne, zorganizowane przez Związek Młodej Wsi Ziemi Nowogrodzkiej i zgromadziły ponad 5.000 uczestników w tym 800 samych wykonawców, przybyłych z całego województwa. Młodzież wiejska swą karnością i wysokim stopniem kultury wywarła na mieszkańcach Baranowicz silne wrażenie. Z drugiej strony i mieszkańcy Baranowicz z burmistrzem inż. Wołnikiem na czele serdecznie przyjmowali młode pokolenie chłopskie, np. gustownie udekorowano miasto flagami państwowymi i chłopskimi.

Uroczystość dożynkową rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym. Z kolei młodzież, zgrupowana powiatami, przeszła w czwórkach ulicami miasta, udając się na plac przed „Ogniskiem”. Czoło długiego pochodu otwierał poczet sztandarowy, za nim kroczyła kapela ludowa, siewca i następnie barwne grupy, z których każda niosła własne wieńce, ze zboża uwite. Grając i śpiewając, długi ten korowód przedelfował potem przed przedstawicielami władz związkowych, państwowych, samorządowych i wojskowych.

Na placu przed budynkiem „Ogniska” zespoły

z możliwości dokonania obłucji (obmycia) grzesznych, zakurzonych w podróży ciał.

\* \* \*

Wieczorem tego samego dnia przyjazdu jedziemy na Plac Trokadero, gdzie ma się odbyć wielka manifestacja młodzieży na rzecz pokoju...

Pola Elizejskie — szeroka, olbrzymia rzeka samochodów spływa w ciszy bez jednego odgłosu gdzieś ku Wielkiemu Łukowi<sup>1)</sup>, stojącemu na wzniesieniu. Nie ma tu tramwajów, wszystko sunie bezgłośnie. W Warszawie byłoby to nie do pomyślenia — szoferzy warszawscy robią wszystko, aby najgłośniejszy wypadł ich przejazd ulicami miasta, trąbią przy każdej okazji — tu dzieje się wprost przeciwnie — taksówki odpływają cicho, spokojnie. Panuje w tym odpływie jakiś ład, porządek, jakby wewnętrzna umo-

wa. Widzimy też parę wypadków, kiedy szofer widząc przechodzącego ulicą człowieka, zatrzymuje taksówkę.

Wiatr chłodną falą uderza w nasze twarze, gdy mijamy pomnik Clemenceau<sup>2)</sup>. Sprawia on wstrząsające wrażenie. Z szarego granitu wyrasta ku górze postać ministra wojny „cywila”, w palcie, owijaczach, grubych, wojskowych butach, kapeluszu. Wicher odchyła szal. Tak, tak... wspaniale oddał artysta tego żelaznego człowieka, który tak właśnie z laską w ręku wędrował z okopu do okopu, zjednoczył naród, zaprawił wojsko do wytrwałości. Wygrał wojnę. Wydaje mi się, że ta szara, a jakże silna postać odbywa teraz jedną ze swych wędrówek na deszczu, na wietrze, po błocie. Że idzie w zamyśleniu

<sup>2)</sup> Wielki mąż stanu. Premier i minister rządu francuskiego w czasie wojny światowej.

<sup>1)</sup> Łuk triumfalny, wybudowany na cześć zwycięstw Napoleona.



dożynkowe ustawiły się półkolem. Honorowe miejsca na wzniesieniu zajęli ojcowie w otoczeniu przedstawicieli władz związkowych, państwowych, miejskich, wojska i bratnich organizacji. Naraz ze wszystkich piersi gruchnęła pieśń „Plon niesiemy, plon“; poszczególne grupy rozpoczęły wieńcowanie.

Powiat za powiatem składa wieńce — symbole plonów ziemi. Starannie i pracowicie uwite, kwiatami zdobne, sercem dobrym chłopą kresowego ukochane. Młodzież organizuje dożynki — młodzież ojcom składa wieńce, z ojcami i władzami pospólnie i w zgodzie radosnej obchodzi późniwe święto.

Do podium zbliża się grupa nieświeska i śpiewa:  
Wyleć, wyleć, przepióreczko,  
już nie przyjdziem w twe poleczko.

Po chwili słyszemy przeciągłe zawołanie, typowe dla nowogrodziny. Śpiewają kobiety:

Da my z pola raczkom iszli  
Pod miażoju wianok naiszli,  
Da katisia wianok z pola  
Prano k panu da pokuju.

Wieczorem pieśń ta, na polu śpiewana, rozlega się daleko, echo ją niesie do chat, do wsi, z zagonów odległych.

W międzyczasie popisuje się chór Koła Mł. Wiejskiej z Bunowszczyzny. Zespół Koła Mł. Wiejsk. z Morocza odtwarza oryginalny ludowy taniec nowogrodzki pt. „Lawoniceha“. Ślicznie tańczą, po prostu wspaniale, nadzwyczaj zręcznie zmieniając figurę po figurze; tańczą i śpiewają o Lawonisze, którą Lawon poślubił, trzewiczki jej kupił, ale Lawonicha była niewdzięcznicą i mimo to Lawonowi koszuli nie prała.

A Lawonichu Lawon polubił,  
Lawonisze czerewiczki kupił.  
Lawonicha dusza laskawaja,  
Czerewiczkami polaskiwaja.  
A Lawonicha nie żonka była,  
Nie mytoju mi koszulku dała,  
Ne mytuju, ne kaczanuju,  
U susidu pożyczanuju.

Po Lawonisze znowu słyszmy oryginalną tutejszą piosenkę, w melodii nieco do walca podobną, w treści liryzmu i miłości do ziemi rodzinnej pełną.

gdzieś do swego dalekiego, druzgocącego zwycięstwa nad wrogiem, który najechał kraj, zniszczył go ogniem i żelazem, sięgając po Paryż.

Taksówki zwalniają tempo. Na ciemnym granacie nieba bielą się dwa białe, wspaniałe gmachy. Zatrzymujemy się. To wystawa. Naprzeciw wejścia — wysoka, wykonana w kolorze i kształcie laurowych liści, naświetlona od dołu silnymi reflektorami wieża pokoju.

Obok pawilonu, w którym na tablicach, zdjęciach, wykresach, ujęto obrazowo klęskę wojny.

Szczególniej uderza nas ściana, na której przedstawiono z jednej strony urodę ziemi hiszpańskiej — kwitnące w słońcu pola, lasy, ogrody, z drugiej zaś wygnanych z gniazd rodzinnych obywateli, pękające granaty, pobojuwiska, ruiny domów.

Biedny, skrwawiony kraj!...

Nad pawilonem barwią się w natrysku reflektorowych światła sztandary narodów całego świata.

Lublu nasz kraj staronku hetu,  
Hdzie ja radzieła się, raśla,  
Hdzie pierszy raz poznała szczęście,  
Ś lazu ma doli praliła.

Jedno z Kół gruchnęło śpiewaniem beztroskim, młodzieńczym z werwą i życiem:

My u niedziału nie pracujem,  
Szczyra, szczyreńka światkujem,  
Uha, uha ha, dola nasza nie licha...

Wieńcowanie zakończone. Głos zabiera prezes Centralnego Związku Młodej Wsi kol. Gierat W krótkim przemówieniu podkreśla, że młode pokolenie chłopskie wnosi do życia narodu nie przeciętne wartości i przygotowuje się rzetelnie do pracy dla dobra wsi i państwa. **Młoda Wieś idzie, krok za krokiem, zdobywa nowe pozycje: niewątpliwie** — wyraził nadzieję kol. Gierat — **wyda ze siebie nowe talenty, które zapiszą w historii Polski wielką kartę.**

Wieczorem zorganizowano tańcówkę ze śpiewami, oraz inscenizacjami.

Dożynki w Baranowiczach mówią wyraźnie o pochodzie Młodej Wsi ku budowaniu potężnej Polski. Młode pokolenie chłopskie na kresach pracuje zgodnie, jak mówił prezes Związku Młodej Wsi Ziemi Nowogrodzkiej kol. Letowt — i Polacy i Białorusini, chłopci katolicy i chłopci prawosławni i szlachta zaściankowa: we wspólnej pracy giną różnice, dawne przedziały i niesnaski — **tego dokonywują w realnym i codziennym działaniu Koła Młodzieży Wiejskiej.**

*Roman Wojciechowski*

#### PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA GOSPODYN WIEJSKICH W GOŁOTCZYŹNIE

powiadania, że nowy kurs rozpoczyna się 15-go stycznia 1938 r. Zapisy są już przyjmowane. Nauka trwa 11-cie miesięcy i jest bezpłatna. Utrzymanie miesięczne w internacie wynosi 25 złotych, wpisowe 10 zł., taksa za świadectwo 5 złotych.

Dla niezdolnych, a pilnych uczennic są przewidziane stypendia. Bliższych informacji udziela Zarząd Szkoły.

Poczta Gołotczyzna Nr. telef. 5.

Ustawiamy się do pochodu. Stajemy pod kasztanami. Całe szczęście, że tak, bo pogoda wcale nie przejawia tendencji pokojowych. Wprost przeciwnie. Ni stąd, ni zowąd nadciągnęły czarne chmurska. Trzasło nawet trzy razy wcale porządnie i urznął siarczysty deszcz.

— Do pioruna — woła kol. S. — okazuje się, że nawet korony drzew są przemakalne!

Korzystając z gościnności czterech młodych dżentelmenów<sup>3)</sup>, z sąsiedniej grupy, trzymających nad sobą płaszcz, wsuwamy się pod tę nienaturalną, ale skuteczną osłonę.

Deszcz trzepie wcale uczciwymi basiorami w nasz „dach“. Przypatrujemy się twarzom naszych dżentelmenów i nagle ku obopólnej radości spostrzegamy naprzeciw piękną dziewczynę.

<sup>3)</sup> panów.



## WOJEWÓDZKA KONFERENCJA W KIELCACH

W dniach 18, 19 i 20 września odbyła się w Kielcach konferencja instruktorów, prezesów i przodowników Powiatowych Związków Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej.

Konferencja miała za zadanie opracowanie szczegółowych programów pracy w poszczególnych działach, oraz omówienie sposobów wprowadzenia tych programów w życie.

W konferencji wzięło udział 52 osoby.

W niedzielę, po referacie kol. Tyczyńskiego pt. „Planowanie pracy“, rozpoczęły się obrady w Sekcjach:

- a) gospodarczej;
- b) wychowania samorządowego;
- c) koleżanek;
- d) oświatowej;
- e) organizacyjnej.

Najżywiej były omawiane sprawy: przysposobienie samorządowe i spółdzielcze, konieczność zatrudnienia bezrobotnej młodzieży wiejskiej, oraz

### KOŁO OŚWIATY ROLNICZEJ STUDENTÓW S. G. G. W.

łącznie z powołanym Komitetem organizuje Zjazd dawnych i obecnych członków. Zjazd odbędzie się dnia 18 października (a nie 13-go, jak podano w n-rze 38-ym „Siewu Młodej Wsi“), tj. w trzecim dniu uroczystości jubileuszowych S. G. G. W. w gmachu przy ul. Rakowieckiej 8. Początek o godzinie 9.

Na program złożą się obrady na temat udziału b. członków K. O. R. w życiu wsi, wspólny obiad i wieczornica, w przerwie wspólna fotografia. Koszta Zjazdu wynoszą 3 zł od osoby (obiad, wieczornica i koszta organizacyjne). Prosimy o nadsyłanie wiadomości o wzięciu udziału w Zjeździe.

Pieniądze można wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 520 Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Oddział w Warszawie (z zaznaczeniem na odwrocie: K. O. R. Stud. S. G. G. W.), listy zaś pod adresem K. O. R. — Warszawa, Rakowiecka 8.

Za Komitet:

Polit B., Szewczyk P., Zalewski J.

wycieczka wojewódzka do Gdyni i przysposobienie kobiet do obrony kraju.

Doświadczenia poczynione przez Związek Młodej Wsi woj. Warszawskiego w dziedzinie przysposobienia samorządowego dają pewność, że dział ten może być wprowadzony do prac Związku na szerszym terenie. To też konferencja wypowiedziała się zdecydowanie za rozpoczęciem tej pracy na kilku powiatach województwa kieleckiego.

W zagadnieniach gospodarczych, poza P. R., wysuwają się na czoło prace handlowo-gospodarcze, które już są, lub mogą być przez młodzież prowadzone. Stwierdzono, że młodzież wiejska garnie się do handlu i przemysłu. Handel jajami, owocami, zbożem, a nawet cielętami i bydłem powoli, coraz bardziej przechodzi w ręce młodzieży i starszych ludzi ze wsi. Młodzież zajmuje się przetwórstwem owoców w celach handlowych. W Opatowskim zapoczątkowało się te prace już planowo i systematycznie pod kierownictwem fachowym p. Bryły i instruktora ogrodniczego. Na innych powiatach przetwórstwo owocowe i suszenie owoców jest prowadzone narazie przez poszczególne jednostki. Postanowiono akcję tę ująć w formy spółdzielcze.

W pow. opatowskim zorganizowana młodzież stworzyła spółdzielczą zbiornicę jaj. O ile się to uda, to akcję zbiórkową jaj rozszerzymy i na inne powiaty.

W częstochowskim K. Mł. W. w Zalesicach zamierza zorganizować Spółdzielnię bieliźniarską w celu wyrabiania bielizny na sprzedaż.

Prace te świadczą o dużym zainteresowaniu młodzieży wiejskiej zawodowymi pracami w handlu i przemyśle.

Omawiając te zagadnienia, uczestnicy Sekcji Gospodarczej podkreślali potrzebę zawodowego dokształcania młodzieży wiejskiej w dziedzinie handlu i przemysłu, oraz dostarczania rozpoczynającym handel, taniego kredytu bądź przez Spółdzielczy

— Loreta Jung, Loreta Jung<sup>4)</sup> — szepce mój towarzysz i trąca mię porozumiewawczo w bok.

Istotnie, oczy jak gwiazdy, wielkie, ciemne, błyszczące, twarz o przepięknych rysach, duże, ponsowe wargi, jakby rozchylone do pocałunku. Trącam więc kolegę i odpowiadam szeptem:

— Loreta Jung nawet się do niej nie umywała.

Ale mojemu towarzyszowi nie potrzeba dawać ostrogi. Prostuje się, obciąga na sobie „cokolwiek“ przemoczone ubranie, przybiera więcej, niż uprzejmy wyraz twarzy (który poeci zwykli nazywać natchnionym, a ludzie bardziej trzeźwi „ciełym“) i próbuje nawiązać rozmowę.

Najpierw po francusku, potem po niemiecku. Ale zarówno dla pięknej brunetki, jak i czterech dżentelmenów języki te należą widocznie do rodzi-

ny martwych, bo uśmiechają się wprawdzie uprzejmie, ale ani mru, mru.

Przez chwilę widzę zmarszczki na twarzy kol. S. a potem z jego ust wybiega z dużymi przeszkodami kilka wyrazów języka, który znowu dla mnie jest martwy. Angielski! Twarz pięknej dziewczyny drgnęła, oczy ożywiły się. Kol. S. wydobywa resztki swej bardzo łamanej angielszczyzny i rozmowa rusza z martwego punktu.

Dalszy bieg porozumienia był znacznie szybszy od startu. Dowiadujemy się tedy, że stoimy pod jednym płaszczem z miss N. i jej kolegami z Ameryki. Dalej, że urodziwa panna jest w połowie Amerykanką, w połowie zaś Polką. Bardzo się cieszy, że spotyka rodaków swej zmarłej matki.

Staje się jakoś cieplej, serdeczniej. Niestety, deszcz już przestał padać, przygotowania do pochodu ukończono. Ruszamy do defilady.

(C. d. n.)

<sup>4)</sup> Jedna z najpiękniejszych współczesnych artystek filmowych.



Bank Techniczny w Warszawie, bądź przez Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe.

Sekcja Organizacyjna zajęła się przepracowywaniem projektów regulaminów dla Związków Sąsiedzkich i Powiatowych, oraz regulaminu obrad Walnych Zjazdów Delegatów. Opracowanie tych regulaminów pozwoli Związkowi na dalsze uprządkowanie form organizacyjnych.

Sekcja Oświatowa miała za zadanie omówienie strony artystycznej przyszłej wystawy rolniczej w Miechowie, oraz opracowanie szczegółowego planu pracy Koła z podziałem na miesiące i pory roku.

Sekcja Koleżanek, przepracowała całokształt zajęć Koleżanek. Na specjalne podkreślenie w tym

dziale zasługuje nowa zupełnie akcja na terenie wiejskim, a mianowicie Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju (p. d. o. k.).

Trzeciego dnia zajęto się sprawą opracowania dokładnego kalendarzyka kursów, zjazdów i konferencji powiatowych, oraz omówiono stronę techniczną zorganizowania wycieczki Młodej Wsi do Gdyni.

Z ramienia Centrali, poza kol. Tyczyńskim, brał udział w konferencji kol. Kultys, który w pierwszym dniu konferencji zreferował dokładnie sprawy prasowe w Związku Młodej Wsi i na wsi.

S.

## KARABINY – W WIĘNCU DOŻYNKOWYM

Smutnie się zapowiadała pogoda 19 września. Młodzież, przybywająca licznie z całego powiatu na dożynki spoglądała co chwila w niebo, czy się nie rozjaśnia. Musi być pogoda — myślałem sobie w duchu. Rano rosił deszcz. Około godziny dziesiątej pokazało się słońce.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy. Po nabożeństwie uformował się długi korowód wozów, który przeciągnął przez miasto. Furmanki przystrojone kwiatami i zielenią, pełne rozśpiewanych grup, ubranych w stroje ludowe wyciągnęły się w niekończący się korowód Młodej Wsi. Błyszczały w słońcu żywe barwy strojów, furkotały na wieżach wstążki. Rzuciły się w oczy bogate wieńce.

Właściwy obrzęd rozpoczął się, po przerwie obiadowej, o godzinie trzeciej po południu. Stadion miejski wypełnił się po brzegi tłumami publiczności. W honorowym Komitecie zajęli miejsca Starosta powiatowy, Prezydent m. Piotrkowa, Komendant Garnizonu piotrkowskiego i przedstawiciele różnych instytucji i organizacji.

Szły grupy Związków Sąsiedzkich w korowodzie dożynkowym. Każda z nich niosła własny wieńiec. Były w niebo mocne pieśni o chłopskiej doli i radościach. Wiatr unosił słowa smutne i wesołe. Publiczność słuchała w ciszy. Na boisku stał batalion miejscowego pułku (jako goście) i kompania honorowa, która miała przyjąć wieńiec z karabinów.

Składanie wieńców. Wysuwa się naprzód starosta dożynkowy ze starościną. Idą powoli w takt muzyki. Starosta przemawia. Proste słowa o prowadzonej przez Koła pracy, o ideologii, która zawładnęła sercami Młodej Wsi. Chcemy sprawiedliwości społecznej, usunięcia krzywdy chłopów, zrównania warstwy chłopskiej z innymi. Bo wieś potężnieje, upomina się o prawa i sama zaprowadzi ład w Państwie.

Pierwszy wieńiec przyjmuje Starosta pow. piotrkowskiego. Dziękuje i życzy pomyślnych rezultatów pracy. Drugi wieńiec składa młodzież wiejska przedstawicielowi armii. Trzy karabiny

ubrane w wieńiec z kłosów zboża — oto skromny, ale jakże wymowny symbol gotowości wsi do obrony Państwa. Nie frazesy o obronności, ale rzeczowy stosunek do wojska, jaki ma Młoda Wieś jest najpiękniejszym dowodem, patriotyzmu młodego pokolenia chłopskiego.

Otrzymał wieńiec Prezydent Piotrkowa. Był to herb miasta wykonany na tarczy z płowych kłosów i żdźbeł.

Przedstawiciel O. T. O. i K. R. dostał pług z kłosów żytnich. Przy składaniu wieńców rozbrzmiewały przyśpiewki. Wszystkim się coś dostało. W prostych, czasem nieudolnych słowach były zawarte tęsknoty i pragnienia chłopskie i stosunek wsi do życia społecznego i gospodarczego. W przyśpiewkach znalazł się cały program pracy młodzieżowej i potęga Ruchu.

## K O M U N I K A T

W związku z bardzo licznymi zapytaniem z Kół Mł. Wiejskiej o terminie rozpoczęcia się nauki w „Grupie Organizacyjnej Spółdzielczości Spożywców“ przy Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych „Społem“ Zw. Sp. Sp. Rz. P. — kierownictwo S. K. K. oświadcza, że:

Nauka dla wszystkich zespołów w „Grupie Organizacyjnej Spółdzielczości Spożywców“ rozpoczyna się obowiązkowo z dniem 1 listopada b. r. Czas od 20 września do 1 listopada jest okresem wstępnym, przeznaczonym na zgłaszanie się zespołów, z tym jednak, że wszystkie zespoły zgłoszone wcześniej otrzymują natychmiast wykłady z biblioteką, mogą więc przystąpić do pracy.

Kierownictwo SKK. prosi wszystkie „Kola“, które zamierzają w roku obecnym zorganizować zespoły „Grupy Organizacyjnej“ o możliwie wczesne ich zgłoszenie. Prospekty „Grupy Organizacyjnej“ były dołączone do Nr. 37 „Siewu Młodej Wsi“ z dnia 12 września 1937 r.

„Społem“ Zw. Sp. Sp. Rz. P.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.



Po złożeniu wieńców młodzież z całego powiatu wykonała inscenizację „Błogosławiona dobroć człowieka“. Publiczność słuchała w zadumaniu, jakby się chciała wdrzeć w duszę chłopską, która żyje z ziemią i rozumie jej wnętrze i wartość.

A później przyszła kolej na popisy artystyczne. Śpiewały zespoły, każdy swoje pieśni. Wystąpiła również orkiestra, składająca się z dzieci przed-szkolnych z Żarnowicy. Kujawiak. Grała orkiestra wojskowa.

Uroczystość zakończyła się recytacją „Chłopskiej wiosny“. Twarde, mocarne słowa targały sercem. Proste wiersze kryły w sobie cały poryw Ru-

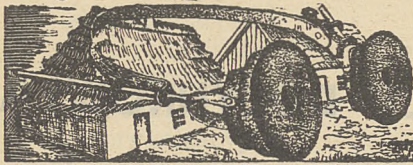
chu Młodowiejskiego i nowy nurt, który porywa wszystkich do walki i tworzenia Polski Chłopskiej!

Uczestnicy odśpiewali Hymn Związkowy „Trzeba z żywymi naprzód iść“.

Stadion pustoszeje. Grupy wychodzą. Tworzy się wielki pochód, w którym bierze udział około tysiąca młodzieży wiejskiej i kilka tysięcy publiczności. Brzmia pieśni, huczy muzyka. Na chodnikach wiwatują na cześć Młodej Wsi.

Tak wyglądało święto dożynkowe młodzieży siemowej w Piotrkowskim.

em.



## RADIO NA WSI

### MUZYKA W RADIO ZIMĄ

Polskie Radio 3 października rozpoczyna zimowy sezon muzyczny. W programie znajdują się koncerty symfoniczne ze studia (Bach, Beethoven, Mozart, Schubert, Wagner), które będą nadawane dwa razy w miesiącu, w poniedziałki wieczorem; muzyka współczesna; transmisje z Filharmonii; koncerty z rozgłośni; muzyka kameralna w czwartki, transmisje z konserwatorium utworów Szymanowskiego; koncerty szopenowskie; sylwetki kompozytorów polskich i opowieści o muzykach (Mozart, Beetho-

ven, Wagner); opery (Stara Baśń, Pałac Lucypera, Mazepa, Pomsta Jontkowa, Krakowiacy i górale); muzyka religijna; polska twórczość chóralna, historia tańca; najpiękniejsze pieśni Moniuszki; nieznane pieśni ludowe i audycje „z pieśnią po kraju“; muzyka popularna, salonowa i lekka.

Jak z tego wynika, program jest bardzo bogaty: jaka jednak szkoda, że z muzyki ludowej nieśmiało w kąciку umieszczono tylko „nieznane pieśni ludowe“. Czyżby już więc nic nie było?

### RADIOWY KALENDARZ ROLNIKA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

Z dniem 3 października wchodzi w życie zimowy program Polskiego Radia, który obowiązuje do dnia 28 maja 1938 r. W związku z tym w poszczególnych działach audycji nastąpiły pewne zmiany zarówno w godzinach, jak i w charakterze audycji. Poniżej podajemy jesienno - zimowy program audycji dla wsi:

Niedzielne audycje dla wsi pozostały, jeśli chodzi o czas trwania — nie zmienione, jedynie audycje popołudniowe będą nadawane o 15 minut wcześniej, t. zn. zamiast o godz. 15.00, rozpoczynać się będą o godz. 14.45.

Jeśli chodzi o dni powszednie, audycje rozszerzone zostały do 25 minut i rozpoczynać się będą stale o godz. 18.35. Przed audycją dla wsi wprowadzono odczytywanie programu na dzień następny, co ułatwi każdemu gospodarzowi planowe korzystanie z programu.

Poranne audycje niedzielne, rozpoczynające się o godz. 8.15 i trwające do godz. 9.00 rano podzielone zostały na następujące części: 8.15 do 8.30 — „Gazetka rolnicza“; 8.30 — 8.45 — muzyka; 8.45—9.00 — gawęda.

### Gazety piszą, że...

...staraniem Związku Osadników Wojskowych, zostało otwarte w Równem na Wołyniu gimnazjum dla dzieci osadników;

...na terenie Polski znajduje się obecnie 1000 domów ludowych, których budowy nie zdołano ukończyć z powodu braku funduszy. Sprawą tą zajął się obecnie Komitet do Spraw Kultury Wsi i wystąpił z projektem, by na dokończenie budowy przeznaczono odpowiednie sumy z Państwowego Banku Rolnego;

...do Warszawy powróciła polska Komisja, która przebywała przez kilka miesięcy na wyspie Madagaskar i badała przydatność tej wyspy dla osadnictwa żydowskiego. Wyspa Madagaskar leży u wybrzeży Afryki Południowej i jest kolonią

francuską. Obszar Madagaskaru jest większy od obszaru Polski i może pomieścić wiele milionów Żydów, na co Francja się godzi. Należy więc życzyć Żydom z Polski, by się tam wynieśli jaknajprędzej;

w Kartuzach na Kaszubach odbyło się zebranie chłopów kaszubskich. Zebrani uchwalili zwrócić się do władz z prośbą o 50-procentową ulgę przy nabywaniu gruntów przez Kaszubów, pragnących osiedlić się na rozparcelowanych działkach na Kresach Wschodnich. 120 Kaszubów zgłosiło już gotowość osiedlenia się na Wschodzie;

...przed paru laty zostało wydalonych z Francji kilka tysięcy robotników polskich. Obecnie właściciele kopalń mają zamiar ponownie sprowadzić robotników z zagranicy, gdyż robotnicy francuscy nie chcą tak ciężko pracować. Słychać, że zamierzają już Francuzi niedługo rozpocząć werbowanie robotników polskich do swoich kopalń;



Gawędy te ujęte zostaną w pewne cykle zatytułowane: „O czym radzić będziemy w Kółku Rolniczym“ i „Co słyszać wśród rolników“.

Audycje z cyklu „O czym radzić będziemy w Kółku Rolniczym“ poświęcone zostają sprawom Kółek Rolniczych, które w zimie rozwijają specjalnie ożywioną działalność. Audycje z cyklu „Co słyszać wśród rolników“ — nadawane będą naprzemiennie z coraz to innej rozgłośni, a tym samym poznają rolników z aktualnymi sprawami wsi na danym terenie.

**Niedzielne audycje południowe, rozpoczynające się od godz. 14.45 i trwające do godz. 15.45,** obejmą: **od 14.45 do 15.00** — „Przegląd rynków produktów rolnych“; **od 15.00 do 15.30** — audycję rozrywkową, jak słuchowiska, żywe dialogi, muzykę transmisje z życia wsi i t. p.; **od godz. 15.30 do 15.45** — pogadankę rolniczą.

W dni powszednie audycje dla wsi, **rozpoczynające się o godz. 18.35 i trwające do godz. 19.00,** uwzględniają: zagadnienia fachowe i techniczne, skrzynki rolnicze, informacje, aktualne, tematy o charakterze społecznym z życia i pracy rolnika, zagadnienie samorządowe, spółdzielczość w oparciu o hasło — „Luzem, czy w gromadzie“, pra-

cę i zainteresowania gospodyni wiejskiej, oraz pogadanki gospodarcze, poświęcone specjalnie organizacji zbytu.

**W czwartki** nadawane będą specjalne audycje dla młodzieży wiejskiej, która znajdzie w nich odpowiednie dla siebie tematy.

Zorganizowany został również specjalny cykl poświęcony zagadnieniom higienicznym, który nadawany będzie stale raz na tydzień i omówi następujące grupy tematów: a) pomoc w nagłych wypadkach, b) choroby społeczne (jaglica, gruźlica i inne), c) higiena odżywiania, mieszkania i ubrania, 4) higiena niemowląt i dzieci.

Radiowy kalendarzyk rolnika w dni powszednie przedstawia się w sposób następujący: **poniedziałek** — 10 minut — pogadanka dla gospodyń wiejskich, **15 minut** — pogadanka higieniczna; **wtorek** — 10 minut — pogadanka rolnicza, **15 minut** — skrzynka rolnicza; **środa** — 10 minut — wiadomości rolnicze, **10 minut** — pogadanka rolnicza; **czwartek** — 25 minut audycja dla młodzieży wiejskiej, **piątek** — 10 minut — pogadanka rolnicza, **15 minut** — skrzynka rolnicza; **sobota** — 10 minut (na zmianę): przegląd prasy (dwa razy w miesiącu), przegląd wydawnictw (raz w miesiącu), Nowiny leśne (raz w miesiącu), **15 minut** — pogadanka rolnicza.

## RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 3.X DO DN. 9.X 1937 R.

**W niedzielę, dnia 3.X o godz. 8.15** „Gazetka rolnicza“. **O godz. 8.45** — red. Raczkowski wygłosi gawędę p. t. „Co słyszać wśród rolników“. **O godz. 14.45** „Przegląd rynków produktów rolnych, **o godz. 15.00** — reportaż ze zbioru owoców w Nowej Wsi. Reportaż ten będzie miał za zadanie zobrazowanie przebiegu pokazu sortowania i pakowania w Nowej Wsi, wzorowej fermie sadowniczej. **O godz. 15.25** St. Siennicki, z pow. Ostrów - Mazowiecki opowie o swych wrażeniach i spostrzeżeniach z wycieczki rolniczej do Finlandii p. t. „Co widziałem w Finlandii“.

**W poniedziałek, dnia 4.X, o godz. 18.35** — pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Przygotujmy kawalek ziemi pod ogródek warzywny“, wygłosi H. Milewska. **O godz. 18.50** — dr. M. Kasprzak wygłosi pogadankę p. t. „O zdrowie wsi“.

**We wtorek, dnia 5.X o godz. 18.35** — pogadankę p. t.

„Wieś bez błota i kałuż“ wygłosi R. Olszewski. **O godz. 18.45** — „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

**W środę, dnia 6.X o godz. 18.35** — „Wiadomości rolnicze“. **O godz. 18.45** przeprowadzony zostanie wywiad z kierownikiem kursów rolniczych p. S. Jankowskim p. t. „W jaki sposób rolnik może się uczyć poza szkołą?“.

**W czwartek, dnia 7.X. o godz. 18.35** — „Audycja dla młodzieży wiejskiej“.

**W piątek, dnia 8.X. o godz. 18.35** — p. Janina Rabkowska wygłosi pogadankę p. t. „Dożywiamy dzieci“. **O godz. 18.45** — „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

**W sobotę, dnia 9.X. o godz. 18.35** — „Przegląd rolniczej prasy“ w opracowaniu inż. I. Niewodniczańskiej. **O godz. 18.45** — gospodarz z Łęczyckiego K. Wilmański wygłosi pogadankę p. t. „Praca tuczy, bieda uczy“.

...urzędowe obliczenia tegorocznych zbiorów wykazują, że takłych plonów, jak w tym roku nie było u nas od 1932 r.;

...Ministerstwo Skarbu zezwoliło, aby zaległości podatkowe za ubiegłe lata płacone były obligacjami pożyczek państwowych;

...Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom i starostom czuwać nad cenami. O ile więc zajdzie wypadek pobierania przez kogoś wyższych cen za artykuły przemysłowe, lub kolonialne, należy natychmiast udać się do władz administracyjnych (urzędu gminnego, policji) i złożyć skargę na lichwiarzy;

...opiekę nad dzieckiem wiejskim prowadzi skutecznie Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, zakładając w województwie lubelskim dziecińce. W roku bieżącym czynne już są 92 dziecińce letnie, co w stosunku do ilości dziecińców w roku ubiegłym stanowi wzrost o 170 procent. Poszczególne powia-

ty posiadają już dziecińców: Biała Podlaska — 4, Biłgoraj — 2, Chełm — 6, Hrubieszów — 6, Garwolin — 5, Janów Lub. — 12, Krasnostaw — 6, Lublin — 6, Lubartów — 3, Łuków — 3, Puławy — 8, Radzyń — 2, Siedlce — 6, Sokołów — 7, Włodawa — 4, Węgrów — 5, Zamość — 6;

...Centralna Kasa Spółek Rolniczych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, uruchomiła kredyty roczne na zakup nasion do siewów jesiennych, lub na zakup pasz. Ogólna suma powyższych kredytów wyniosła około 2 miliony złotych. Zapotrzebowania na ten kredyt ustalać i rozdzielać winny miejscowe spółdzielnie na wsi;

...nowy traktat handlowy polsko-francuski, zawarty dnia 22 maja b.r. wpłynął korzystnie na rozwój obrotów handlowych polsko-francuskich. W ciągu pierwszego półroczia b.r. wywieźliśmy do Francji towarów za 30 milionów złotych, a przywieźliśmy z Francji za 22 miliony złotych.





# ORGANIZACJA W TERENIE



## DO ZWIĄZKOWCÓW W POW. KOBRYŃSKIM.

Zjazd Delegatów Pow. Zw. Młodej Wsi w Kobryniu odbędzie się w Plancie dnia 3 października br. o godzinie 9, w lokalu Szkoły Rolniczej.

### Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie gości.
  2. Odczytanie protokołu.
  3. Sprawozdanie rzeczowe i finansowe.
  4. Referaty: kol. Grochowski: „Zadania młodych w dobie obecnej”; kol. J. Tomczykówna: „Programowa praca Sekcji Koleżanek”.
  5. Plan pracy i budżet.
  6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
  7. Wolne wnioski.
- Zgodnie ze statutem Związku każde Koło Mł. Wiejskiej obowiązane jest wysłać na Zjazd po 1 delegacie od 10 członków.

Równocześnie ze Zjazdem Delegatów Kół o godzinie 14 w tymże lokalu odbędzie się doroczny Zjazd Sekcji Młodych Agronomów, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie obrad.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zjazdu.
3. Sprawozdanie z prac Wychowanków Szkół Rolniczych we własnych gospodarstwach i z prac społecznych.
4. Referaty: kol. Kruka: „Jak wprowadzić w czyn zdobytą wiedzę rolniczą?”; kol. S. Sełszewskiej: „Udział kobiety przy budowie wsi”.
5. Plan pracy.
6. Wybór prezydium.
7. Wolne wnioski.

Zarząd Pow. Zw. Mł. Wsi  
w Kobryniu

### UWAGA RYPIN!

W dniu 17 października odbędzie się w Rypinie Walny Zjazd Powiatowego Związku Młodej Wsi. Program Zjazdu:

Zbiórka o godz. 10-ej. 1) Nabożeństwo, 2) uroczystość wręczenia sztandaru, 3) obrady (wg. statutu), 4) popisy Kół, 5) zabawa taneczna.

Przybywajcie jak najliczniej!

Za Zarząd:  
Józef Biernat

## Z PRAC ZWIĄZKU SĄSIEDZKIEGO W KUFLEWIE

Związek Sąsiedzki w Kuflewie powstał 3 lata temu. Początkowo praca ograniczała się tylko do zebrań dorocznych, na których wybierano nowy Zarząd, uchwalano plan pracy, który w małym stopniu był realizowany, odbywano kilka zebrań Zarządu i na tym koniec. Muszę tu podkreślić, iż do Zarządu wchodził ludźmi starsi — miejscowe nauczycielstwo. Obecnie pracują sami przodownicy z terenu, którzy kierują pracami i uzgadniają ją w 7-miu Kółach. Praca idzie składnie, wszystkie Koła w rejonie są czynne. Każde Koło dzieli się na sekcje, pracując swoje zagadnienia. Specjalnie w tym roku zwróciliśmy uwagę na Przysposobienie Spółdzielcze, Rolnicze i Samorządowe. Uważamy, że w tych kierunkach wieś najwięcej ma do odrobienia.

W tym roku Związek odbył 7 zebrań, urządził odprawę zarządów Kół, wspólną ze starszymi konferencję, na której omawiano „Historię wsi”, „Młodzież, a postęp wsi”, oraz „Kobieta w życiu wsi i Państwa”.

Związek Sąsiedzki urządził majówkę w Sokolniku. Członkowie w liczbie 11 osób wzięli udział w Kongresie, oraz ostatnio urządzono dożynki w Kuflewie.

Trzeba zaznaczyć, że młodzież futejsza ma dużo ambicji i ochoty do pracy. Np. Koło w Sokolniku w swej wsi poprawiło drogi, Guzew robi przygotowania do budowy domu ludowego. Kuflew wpłynął na rozwinięcie się spółdzielczości w swej wsi. W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone 5-dniowe kursy rejonowe. Kursy te odbywać się będą codziennie w innym Kole, a uczestniczyć w nich będą pozostałe Koła. Zespoły P. R. powoli zaczynają się przygotowywać do wspólnej wystawy rolniczej, która będzie zamknięciem wspomnianych kursów. Realizowanie tych prac nie jest tak łatwe, zwłaszcza, że wiele napotykałyśmy jeszcze przeszkód ze strony pewnych jednostek, którym się nasza robota nie podobą. Wierzymy jednak, że są za słabe, by mogły powstrzymać rozbudzone młode siły.

Józef Osiński

## DOŻYŃKI W RYBNIE (pow. sochaczewski)

Lato minęło trochę ospale. Zrobiliśmy sobie wakacje, ale spędziliśmy je przy kosie i zwózce.

Dożynki za to mieliśmy ładne. Odbyły się w niedzielę, dn. 19 września. Gospodarzem dożynekowym był p. Starosta Powiatowy.

Około godz. 12-tej ruszył korowód ze starostą dożynekowym i starościna na czele. Za nim szedł oracz z końmi i pługiem, dalej brony, siewca, żeniący z kosami i sierpami, wóz z żytem i młocarze z cepami, a w końcu Koła: z Emilianowa, z Jeziora i nasze rybnowskie. Pięknie urozmaiciły dożynki inscenizacje, po których kapela zagrała oberka, a gospodarz dożynek zatańczył z przodownicą kol. Jucianką. Po dwóch oberkach zaprosiliśmy wszystkich gości na skromny posiłek. Dalszym urozmaicheniem była zabawa w remizie strażackiej. Na tę zabawę przybyło jeszcze kilka Kół, a mianowicie z Bud Młodzieżyskich, Julipola i Szczytna. Koledzy ze Szczytna mają do nas przeszło 20 km., a przyjechali.

Dożynki były naszym świętem organizacyjnym i dodały nam otuchy i zapалу do dalszej pracy.

Członek K. M. W.

## KURS PRZYS. KOBIET DO OBRONY KRAJU W GARCZYNIE

Jadę na kurs sama jedna. Wiedziałam o tym, że jest to kurs międzyorganizacyjny, więc będą tam przedstawicielki różnych organizacji. Myślałam, że dla mnie będzie to trudne, ale przewodziła mi w tym pragnienie, żeby dzielnie i męsko reprezentować Związek Młodej Wsi. W Laskowicach spotykam jedną koleżankę, czł. Zw. Mł. Wsi, z woj. lubelskiego i cztery ze Strzelca z Wołynia. Radość wielka. Rozmawiamy tak serdecznie, jakbyśmy się znały od dawna. Martwimy się, jak nas przyjmą — boć jesteśmy spóźnione o 2 dni z powodu późno przysłanych zniżek kolejowych.

Przeziadka w Chojnicach, Garczyn. Wysiadam z wielką radością, z daleka widzimy rozstawione namioty i ćwiczące się dziewczęta. Przed kolumną obozu zapisano, skąd jesteśmy, z jakiej organizacji i t. p.

Najpierw zwiedziłyśmy nasz teren.



Śliczny. Namioty rozłożone nad ogromnym jeziorem garczyńskim z „diabelską wyspą“, o której Kaszubi opowiadają wiele legend. Przydzielono nas do drużyny 7-ej. Było nas 18 dziewcząt z różnych organizacyj. Ze Zw. Mł. Wsi było tylko dwie. Mimo różnic organizacyjnych, panowała wśród nas harmonia i zrozumienie. Słowem, lubiliśmy się. Zajęcia: rano gimnastyka, mycie w jeziorze, modlitwa i śniadanie. Wykłady 2, lub 3 godziny dziennie na tematy: ratownictwo, P.D.O.K., terenoznawstwo, 2 godziny poświęcano na ćwiczenia rytmiczne, gry w siatkówkę, gry polowe, podchodzenie nieprzyjaciela i t. p. Idziemy zawsze z uśmiechem, śpiewem i wielką radością. Przecież przygotowujemy się na przyszłe przodownice P. D. O. K. na wsi. Po tych zajęciach obiad. Czas wolny do godz. 16-ej. Poświęcamy go na odpoczynek, czytanie książek, pisanie listów. Godziny popołudniowe były przeznaczone na przygotowanie się do wieczornego ogniska. Uczymy się inscenizacji, pieśni ludowych, urządzamy wycieczki nad jezioro, do lasu, niosąc po drodze drzewo na ognisko. Co drugi dzień poświęcano godzinę na pływanie. Co wieczór urządzamy „ognisko“, zaczynając pieśnią: „Płonie ognisko i szumią knieje“. Wiele inscenizacji i pieśni ludowych. Kończymy pieśnią „Idzie noc“. Ognisko jest najmilszą rozrywką po całodziennych zajęciach.

W niedzielę 22 sierpnia byliśmy na wycieczce w Gdyni. Zwiedzałyśmy tam port, okręty wojenne i Oksywie. W środę dnia 25 sierpnia ognisko pożegnane. Dostajemy zaświadczenia z ukończenia kursu, wymiana adresów. Trochę łez i rozjeżdżamy się w swoje strony.

Z kursu odniosłam bardzo dobre wrażenie i skorzystałam dużo z dziedziny przysposobienia do obrony kraju. Gdy piszę te słowa, ciekawa jestem, co na to powiedzą koleżanki, które były na tym kursie. Spotkamy się może na kursie w Warszawie.

**Leokadia Paskówna**  
z Mostek, woj. kieleckie.

#### DOŻYNKI POWIATOWE W ZAMOŚCIU

W niedzielę, 12 b. m., odbyły się dożynki, urządzone przez Powiatowy Związek Młodej Wsi wspólnie ze szkołami rolniczymi: w Sitnie i Janowicach (po raz pierwszy urządzone w Zamościu).

Uroczystości rozpoczęły się Zjazdem

Kół Młodz. Wiej., które przybyły w liczbie 21 zespołami organizacyjnymi w barwnych strojach regionalnych, z wieńcami ze zboża. Wszystkie zespoły udały się szykiem zwartym do kościoła, skąd, po nabożeństwie i poświęceniu wieńców, udał się barwny korowód dożynkowy do Parku Miejskiego. Czas przed przybyciem p. starosty został wykorzystany na próbę śpiewów dożynkowych. Po przybyciu p. starosty Sochańskiego ruszyło barwne półkole z Zarządem Pow. Zw. i kapelą ludową na przedzie, ze sztandarem Związku na czele, a z piersi zespołów żniwarskich popłynęła znana pieśń dożynkowa: „Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom“.

Niezapomniany widok. Młoda Wieś, reprezentująca najliczniejszą organizację w powiecie, w powadze i skupieniu szła rozśpiewana, radując się z dokonanej żniwnej pracy przy tegorocznych zbiorach. Sercem śpiewała płynące z duszy wyznanie, że tegoroczny plon i zbiór składa w ofiarnej dani — swojej Ojczyźnie, Polsce. Półkole zakłócało się i stanęło. Zabrzmiała potężnie pieśń żniwna przy dzieleniu chleba: „Błogosławiona dobroć“. „Sitnianki“ inscenizują, wykonywują ruchy przy akompaniamencie śpiewu wszystkich uczestników. Śpiew umilkł. Inauguracyjne przemówienie wygłasza prezes organizacji p. St. Bauer, mówiąc o znaczeniu i sensie dożynek, będących „radosnym symbolem smutnej rzeczywistości“ z okresu pańszczyźnianego, symbolem, który obecnie zaświadczyć musi, że przyjąć plon pracy rolnika może jedynie gospodarz, człowiek pracy.

Z kolei przemówił p. starosta powiatu, zwracając uwagę na moment utrzymania pięknej tradycji dożynek, przy zachowaniu starej formy a nadaniu im nowej treści, świadczącej o dawności, stałym związku i rozwoju naszej kultury ludowej, sięgającej wiekami w przeszłość.

Nasępnie odbyły się wysepy Kół, połączone ze składaniem wieńców.

Brawurowy, zadzierzasty krakowiak Koła Młodz. Wiejskiej ze Szperówki, taniec Gospodarza powiatu z przodownicą. Kolejne składanie wieńców przez wszystkie zespoły, z deklamacjami, i przemówieniami przodowników i przodownic dożynkowych.

Należy podkreślić czyn Koła Młodzieży Wiejskiej z Zaburza, które z odległości 40 km. przybyło w zespole 47 osób, inscenizację Szk. Rol. z Sitna o pracy rolniczej, śpiewy K. M. W.

i Koła Gosp. z Wierzbina, które jedynie z Kół Gospodyń wzięło udział w dożynkach, z przemówień — przemówienie J. Sagana z K. M. W. Szepinek, oraz M. Gilówny z Sitańca, nacechowane głęboką myślą i uczuciem, oraz inscenizację uczniów Szk. Rol. i Koła Młodzieży Wiejskiej w Janowicach. „Pogwarka kłosów“. Na zakończenie odśpiewano hymn państwowy i związkowy.

Po uroczystości ruszył pochód przy dźwiękach kapeli ludowej pod Dom Ludowy, odprowadzając sztandar do Pow. Zw., uczestnicy zaś udali się do Szkoły Rolniczej w Janowicach na wieczornicę dożynkową.

**Wu-Ka.**

#### JAK ZABIERA SIĘ DO PRACY K. M. W. W STANISŁAWOWIE (pow. pułtuski)

Koło Mł. Wiejskiej w Stanisławowie powstało dnia 7 sierpnia 1937 r. na miejsce dawnego K. M. L., którego członkowie, większością 4/5 głosów postanowili przystąpić do Centralnego Związku Młodej Wsi. Na zebraniu założycielskim byli obecni kol. Trzeciński Wł., prezes Pow. Zw. Mł. Wsi, kol. Guzik Józef, instr. P. R. i kol. Pacholczakówna Janina jako delegatka woj. Zw. Mł. Wsi, która wygłosiła referat ideowy. Na członków zapisało się 10 kolegów i 8 koleżanek, poczym przystąpiono do wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Prezesem wybrano kol. Szajkowskiego H., wiceprezesem kol. Taperka Wacława, sekretarzem kol. Jędrzejewskiego F., skarbnikiem kol. Suskównę Helenę, gospodarzem kol. Bułkę Mariana. W skład Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Suska Apolinary, Szajkowska Mieczysława i Piątkowski Klemens. Zebranie zakończono hymnem CZMW.

Pomimo, że Koło to tak niedawno powstało, a już ma ładny dorobek pracy. Zorganizowało sekcję gospodarczą, w ramach której założono 2 zespoły P. R., Związkową Kasę Oszczędności, w której członkowie z drobnych (groszowych) wkładek zaoszczędzili 96 zł. 42 gr., sekcję wychowania fizycznego, która jeszcze pracy nie rozpoczęła, gdyż Pow. Kom. P. W. i W. F. nie przysłała instruktora, pomimo zgłoszenia tej sekcji i prośby. Sekcję Imprezową, która urządziła zabawę taneczną, Oświatową, która rozpocznie prace w listopadzie i Sekcję Koleżanek, która po 20 października zamierza urządzić kurs gotowania.

Mamy jeszcze założyć Sekcję Mło-



dych, Samorządową i Przysposobienia Spółdzielczego, oraz chcemy kupić bibliotekę na zimę i zaprenumerować „Siew Młodej Wsi”. „Przodownik Wiejski” i „Rolnik Wielkopolski”.

Wierzmy, że przy dobrych chęciach praca pójdzie żywo naprzód, a członkowie przywiązani silnie do organizacji pokonają wszelkie przeszkody i przeciwności.

Stanisławowianin  
z Pułtuskiego.

### ZJAZD WYCHOWANEK SZKOŁY ROLNICZEJ W JEŻEWIE

W dniu 4 i 5 września 1937 roku odbył się w żeńskiej Szkole Rolniczej w Jeżewie, woj. łódzkie, Walny Zjazd b. Wychowanek. Zjazd ten był połączony z wielką uroczystością dziesięciolecia istnienia Szkoły Rolniczej w Jeżewie i poświęcenia sztandaru szkolnego. Zjechały się Jeżowianki, do swych dawnych murów szkolnych. Zjechały się, by wspólnie podzielić się swymi wynikami prac i zastanowić się nad bolączkami wsi i nad sposobami ich usunięcia.

Zdawały sprawozdania z pracy, prowadzonej od czasu ukończenia Szkoły Rolniczej. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, na jakie trudności Koleżanki napotykały w pracy domowej, we wsi, gdy chcą coś nowego wprowadzić w czyn.

W czasie Zjazdu został poświęcony sztandar żeńskiej Szkoły Rolniczej w Jeżewie i wręczony obecnemu rocznikowi słuchaczek. Po wręczeniu sztandaru na placu szkolnym, został odśpie-

wany przez wszystkich zgromadzonych Hymn Narodowy.

Rok 1937 to rok dziesięciolecia istnienia żeńskiej Szkoły Rolniczej w Jeżewie. Przez 10 lat wychowanki wraz ze swymi wychowawczyniami przyczyniały się do ufundowania sztandaru szkolnego. Chlubą nam jest nasz sztandar i znakiem potęgi naszego czynu, bo powstał z młodych sił, nie biadających i proszących o pomoc innych, lecz pracujących z wiarą we własną ideę. W każdej pracy należy wydobywać swe siły, nie czekać na pomoc, bo ona często zawodzi.

Helena Świętochowska  
Jeżowianka.

### DOŻYNKI W PŁOŃSKU

Gwarno było w pierwszą niedzielę wrześniową w powiatowym mieście Płońsku. Ze wszystkich stron, ulicami miasta turkotały fury. Ojcowie, matki i młodzież przybywali na dożynki, które zorganizowało O. T. O. i K. R. W bieżącym roku wypadły one o wiele okazalej, niż zwykle, dzięki temu, że w dożynkach wzięli udział i starsi.

Rano udali się wszyscy z wieńcami do kościoła. Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad. Nadszedł wreszcie czas składania wieńców. Korowód szedł powoli naprzód, składając gospodarzowi powiatu wieńce — „dary płońskiej ziemi”. Nie zabrakło tu niko-go. Były Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń, Koła Młodzieży Wiejskiej i dzieci z przedszkola. Wszyscy szli w harmonijnym i zgodnym pochodzie. Było

to dowodem współpracy między starszymi i młodymi.

Składając swój wieniec, o jedno prosimy,

Współpracy, współpracy ze starszymi chcemy.

Tego domagano się w przyśpiewkach.

Uroczystość dożynek zakończyła młodzież inscenizacją „Błogosławiona dobroć człowieka”.

Po części obrzędowej rozpoczęto huczną zabawę, która trwała do późnego wieczoru.

Dożynki się skończyły. W sercach wszystkich uczestników pozostało wspomnienie i wzrósł zapał do dalszej, systematycznej i planowej pracy.

Premjer

### ZJAZD POW. ZW. MŁ. WSI W OBORNIKACH

W niedzielę, dn. 19.IX b. r., po mszy św. w sali gimnazjum odbył się III Zjazd Powiatowy Związku Młodej Wsi w Obornikach.

Przewodniczący kol. Jalinowski zagaił Zjazd powitaniem przedstawiciela starostwa pow., przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz wszystkich Kolegów i Koleżanek.

W obradach brało udział 46 członków delegowanych z 9 Kół. Referat wygłosił kierownik Związku Młodej Wsi Ziemi Wielkopolskiej kol. Florian Haupa.

Po wyczerpaniu programu zakończono Zjazd o godzinie 3-ej.



## Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

**Zlot polskiej młodzieży socjalistycznej**, odbył się w ub. niedzielę w Warszawie. W zlocie wzięło udział około 5 tysięcy młodzieży robotniczej i inteligentkiej. W pochodzie z czerwonymi, historycznymi sztandarami przeszli uczestnicy pod stoki Cytadeli (miejsce straceń za czasów niewoli), gdzie złożyli przysięgę na wierność sztandarom socjalistycznym i przyrzekli bohaterom walk o niepodległość zawsze walczyć o wolność i prowadzić rzetelną i sprawiedliwą pracę tworzącą w Państwie.

**Jaki ma być stosunek** starostów i wojewodów do organizacji społecz-

nych? P. premier i minister spraw wewnętrznych wydał specjalny okólnik do pp. starostów, w którym poleca zrezygnować z zajmowanych prezesur w organizacjach społecznych, prócz organizacji wyższej użyteczności (LOPP).

Zarządzenie to ma na celu zapewnienie swobodnej pracy w zrzeszeniach społecznych, które były często krępowane przez prezesa, będącego równocześnie urzędnikiem administracji. Prócz tego trzeba dać ludziom możliwość kierowania organizacjami samodzielnie, a nie na skutek nacisku ze strony administracji.

Okólnik p. premiera określa jednak

wyraźnie, że ustąpienie ze stanowiska prezesa, czy przewodniczącego organizacji nie może osłabić u starosty zainteresowania pracą społeczną. Przeciwnie, starosta winien popierać każdy zdrowy ruch i ułatwiać rzetelną pracę społeczną.

Polecenie to było bardzo potrzebne i należy się spodziewać, że przez jego wykonanie wiele rzeczy się wyjaśni i uspokoi. Administracja jest czynnikiem urzędowym i nie powinna się mieszać w sprawy organizacyjne, ale traktować wszystkie organizacje sprawiedliwie i popierać za pracę. Nie może bowiem być organizacji t.zw. „z góry



poleconych", lecz te należy popierać, które na poparcie zasługują.

**Spotkanie wodzów faszystowskich.** Dnia 25 b. m. przybył do Niemiec Mussolini, wódz faszystowskich Włoch w odwiedziny do Hitlera. Przyjęcie było wspaniałe. Dla ochrony gościa ściągnięto do stolicy kilkaset tysięcy szturmowców, policji mundurowej i tajnej. W uroczystościach wzięło udział około trzech milionów Niemców, którzy przybyli do Berlina z całego kraju.

Na stadionie olimpijskim Hitler powitał Mussoliniego, wygłaszając krótkie przemówienie. Mussolini odpowiedział w języku niemieckim. Wodzowie stwierdzili, że Włochy i Niemcy prowadzą jedną politykę i każde posunięcie międzynarodowe będzie podejmowane wspólnie. Z mów tych wynika, że zarówno faszyzm (Włochy), jak i hitleryzm (Niemcy) dążą do zawładnięcia i podporządkowania sobie innych narodów przez dwuznaczną politykę. Mussolini mówił: „Niemcy i Włochy gotowe są współpracować ze wszystkimi innymi narodami dobrej woli. Żądają one tylko szacunku i zrozumienia dla swych potrzeb konieczności i uprawnionych roszczeń”.

Słowa są bardzo niewinne, ale prowadzona przez te państwa polityka jest wręcz wojenna i spotkanie dwóch dyktatorów powinno przypomnieć wszystkim narodom demokratycznym, że faszyzm i hitleryzm ma na celu dokonanie rewolucji z krzywdą dla innych. Nikt nie uwierzy w pokojowe przemówienia, bo życie i działalność faszystów mówi zupełnie co innego.

**Austria musi strzec Mussoliniego.** Mimo, że dyktator włoski (Mussolini) był tylko gościem Niemiec, to jednak Austria musiała ściągnąć policję z całego kraju dla ochrony. Droga przez jazdę z Włoch do Niemiec prowadzi bowiem przez Austrię i trzeba było obstarwić tor kolejowy szpalerem wojska, otoczyć dworzec kolejowy policją i wstrzymać ruch.

Drogo się ceni życie faszystowskiego wodza Włoch..

**Hitleryzm się rozszerza** i dotarł już do Brazylii. Władze państwa brazylijskiego odkryły świetnie zorganizowany

ruch hitlerowski, kierowany przez centralę z Berlina. Członkowie, należący do t. zw. N. S. D. A. P. (Narodowo-socjalistyczna niemiecka partia pracy), są przydzieleni do specjalnych sekcji w okręgach i rozwijają tam ożywioną działalność.

Zadaniem organizacji hilerowskiej jest rozpowszechnienie zwyczajów partyjnych niemieckich (ustrój, metody, rasizm), żeby w ten sposób uzyskać wpływ na życie społeczno - polityczne w Brazylii. Do organizacji N. S. D. A. P. należą przeważnie młodzi Niemcy, a starzy, którzy w Brazylii oddawna mieszkali, opierają się hitlerowcom, niechętnie wstępują do nowej organizacji.

Hitlerowcy nadużywają więc gościnności państwa brazylijskiego, gdyż przez swą działalność wprowadzają zamieszanie wśród społeczeństwa. Czy Niemcy mogą być inni?..

**Wojna w Hiszpanii** nie ustaje, mimo interwencji, protestów i najrozmaitszych układów.

Walki toczą się ze zmiennym szczęściem. Ostatnio częściej zwyciężają rządowcy, którzy podjęli szereg gwałtownych ataków z dobrym skutkiem. Powstańcy są groźni dzięki posiadanym, w wielkiej liczbie, samolotom, czego znów rządowcom brak.

Wojna się już sprzykrzyła obydwu stronom i nie można jej uważać za wojnę domową. Hiszpania stała się terenem, na którym się starły wpływy państw obcych.

**Czy się uda wojnę zakończyć pokojowo?** Komitet nieinterwencji, mimo usilnych starań Anglii i Francji nie osiągnął zamierzonego celu. Rozwiązał się więc po kilku miesiącach. Obecnie próbuje się wmieszać w sprawy hiszpańskie Radę Ligi Narodów. Ataki podejmowane przez premiera Negrina przeciw Włochom miały zmusić Ligę do podjęcia jakichś działań dla uspokojenia walk hiszpańskich.

Anglia i Francja opracowują projekt noty, którą zamierzają przedstawić do przyjęcia Mussoliniemu. Projekt przewiduje wycofanie z Hiszpanii ochotniczych oddziałów włoskich, walczących przy boku gen. Franko i brygady międzynarodowej ze strony wojsk rządowych.

Chociażby ten projekt został przyjęty, to nie należy oczekiwać szybkiego zakończenia walk. Dla uspokojenia Hiszpanii muszą być podjęte środki poważniejsze, a nie półśrodki.

Projekt angielski może ułatwić Anglii porozumienie się z Włochami i zabezpieczenie swych praw na Morzu Śródziemnym. Nie chodzi więc w tym wypadku o dobro narodu hiszpańskiego, lecz o interes własny.

Trzeba stwierdzić, że Liga Narodów nie będzie zmuszona do mieszanina się w sprawy hiszpańskie, bo wyręczy ją w tym Anglia i Francja. Posunięcie to jest celowe, gdyż w ten sposób chce się uchronić Ligę Narodów od nowej klęski, która jeszcze raz potwierdziłaby jej bezsilność.

**W dziedzinie polityki** ma Liga małe znaczenie. Jeżeli któreś z państw, będące członkiem, zechce przeprowadzić swoje plany, występuje z Ligi i nie jest obowiązane jej słuchać. Tak było z Japonią, Niemcami, Włochami. Dla tego też Rada Ligi Narodów spełnia swoje zadanie w zakresie kultury, gospodarki i zagadnień społecznych i nie poza tym. Może ona potępić pewne wybryki, lecz prócz słów nie posiada żadnej siły. Potępiła tak np. napad japońskiej łodzi podwodnej na bezbronne łodzie rybackie na wodach chińskich. Japonia przyjęła protest do wiadomości i w dalszym ciągu bombarduje bezbronne miasta chińskie, dążąc w ten sposób do wymordowania ludności cywilnej.

**W Chinach straszne zniszczenie.** Wojska japońskie usiłują wdrzeć się do Chin Południowych. Posługują się samolotami, artylerią lądową i morską, oraz czołgami.

Chińczycy stawiają zacięty opór i zdolali zająć (wydrzeć) całe Chiny Północne. Obecne walki są niezwykle krwawe i przynoszą zwycięstwo częściej Chińczykom niż Japonii.

Barbarzyńskie bombardowanie miast chińskich przez japońskie lotnictwo nie tylko nie przyniosło zwycięstwa chińskiego, ale utwierdziło go w przekonaniu, że trudno będzie Japonii wygrać rozpoczętą bez wypowiedzenia wojnę.

„Siew Młodej Wsi“ wysyłamy tylko po opłaceniu prenumeraty z góry za kwartał, półrocze lub cały rok.

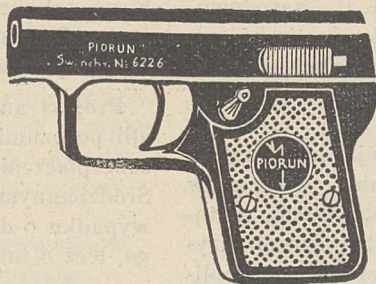
Prenumeratę wpłaca Zarząd Koła przekazem rozrachunkowym na nr. 655 lub blankietem P. K. O. 29969 — adres: Administracja „Siew Młodej Wsi“ — Warszawa, Kopernika 30.

W razie nie otrzymania „Siewu Młodej Wsi“ w ciągu 2 tygodni od daty opłacenia prenumeraty, prosimy o niezwłoczne reklamowanie w Administracji.



## Browning „PIORUN”

ściśle wg. rysunku z bezpiecznikiem! Sensacyjna nowość 1937!! Fason belgijski! Typ 6-cio m/m! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., dług. 10 cm., szer. 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6,95. 2 sztuki zł. 13,50. Setka naboju syst. „Flobert” zł. 3,65. Płaci się przy odbiorze. Adres: **Przedst. „PERFECTWATCH”, Wydz. 88, Warszawa 1, ul. Mariańska 11 — 1. Uwaga:** Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatów „PIORUN” z bezpiecznikiem!



### POROZMAWIAJMY

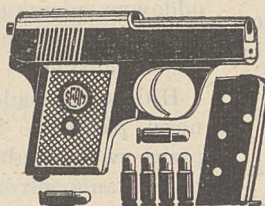
**Kol. H. T. — Rybno:** Z nadesłanego sprawozdania zamieszczamy tylko opis dożynek.

Macie słuszość, mówiąc, że sprawozdanie z pracy Koła może się przydać innym i służyć za przykład, ale

w Waszym sprawozdaniu za mało jest jeszcze tej wzorowości i planu. W pracy Koła trzeba działać systematycznie i unikać działania powierzchownego.

Rzetelny wysiłek, daje duży rezultat, jeżeli jest całkowicie i z przemyśleniem wykonany.

### OSTATNIA NOWOŚĆ!



**AUTOMAT — 6-cio mm.** Wyrzucający sam gilzy po wystrzale. Huk ogłuszający. Strzelający do celu metalowymi kulkami lub śrutem. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste, w domu i w podróży. Cena zł. 5,95, 2 sztuki 11,50. 100 kul syst. „Flobert” zł. 3,60. **8-mio strzałowy** zł. 18.—, wg. rys. 35.—, szczeroteczkę darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wys. listowne zamówienia. Płaci się przy odbiorze. Adres: P. F. Br. E. Jakubiński—Warszawa, Łesno 60. S. M.

## Tow. ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

**Centrala: WARSZAWA, TAMKA 3. Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12.**



ORYGINALNE SZWEDZKIE  
WIRÓWKI DO MLEKA ALFA-LAVAL  
CYNKOWANE PARNIKI — ALFA  
MASZYNY DO SZYCIA — ALFA — HUSOVARNA

**NOWE MODELE**

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ**

**NISKIE CENY**

## Tow. ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

ROZSZERZAJĄC SIĘ SWOICH ZASTĘPCÓW, POSZUKUJE WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY, STWARZAJĄC MOŻLIWOŚCI DODATKOWEGO I DOBREGO ZAROBKOWANIA NA WSI  
— PROSIMY ŻAĆ WARUNKÓW WSPÓŁPRACY — CENNIKÓW — PROSPEKTÓW —

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski

Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.